

Kuryer Poznański.

Nr. 213.

Redaktor odpowiedzialny:

Wtorek, 19 września 1876.

Ludwik Gayzler.

Rok V.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w miocie 7 marek 50 ten., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biurowisko redakcyi** przy ulicy Rycerskiej Nr. 2. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgeb'a. **Agencya Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; w Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dröźnie, Erfurcie; Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubeco, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74. Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 19 września.

Mocarstwa europejskie dawszy niedwuznacznie uczuć Wysokiej Porcie, iż na warunki przez nią stawione zgodzić się nie mogą, nie poprzestały na tej negatywnej czynności i wpływem swoim dokazały, o czem i książę Milan urzędowo wiadomiony został, iż W. Porta nakazała dowódczom wojsk swoich w Serbii, aby na wszystkich punktach strategicznych zachowywali się jedynie odpornie. Książę Milan wydał dowódczom serbskim odpowiednio do tego komunikatu rozkazy. Dobrze zwykle w sprawie wschodniej poinformowany Journal des Débats dowiadyuje się z kilku stolic europejskich, iż rokowania pokojowe toczą się bardzo żywo i z pomyślnym skutkiem, a wczorajszy telegram paryski donosi nawet, iż mocarstwa skłoniły Turcyę do zawarcia dziesięciodniowego zawieszenia broni, wiadomość ta potrzebuje jednakże potwierdzenia. Tyle jest rzeczą pewną, iż na warunki Turcyi mocarstwa się nie zgodzą, uważając ich przyjęcie za uwłaczające „powszechnemu uczuciu mocarstw“ i opinii publicznej. Jak do Nat. Ztg telegrafują z Wiednia, skutek dyplomatycznej akcji mocarstw jest tak wielki, że zawarcie zawieszenia broni już wczoraj z pewnością nastąpiło — tak iż proponowanej przez Times ogólnej konferencyi mocarstw weale nie będzie potrzeba.

Równocześnie z wiadomościami o ożywionej akcji dyplomatycznej — dochodzi nas kilka szczegółów z pola walki. Telegram belgradzki z dnia 16 b. m., przesłany do telegraficznego biura Hirscha, donosi o znacznej klęsce, jaką wojska tureckie poniosły pod Aleksinaczem, przy czem znow oddział Turków miał zostać od głównego korpusu odcięty. Ta sama agencya otrzymała przedwczoraj z Belgradu wiadomość, jakoby generał Czernajew w odpowiedzi na notę turecką, żądającą osobistego złożenia hołdu „hospodara“ serbskiego w Carogrodzie, ogłosił księcia Milana królem Serbii i wypadek ten zakomunikował armii wystrzałami działowymi. Wiadomość tę, powtórzoną przez wczorajszy wiedeński Tagblatt, dementuje najnowszy telegram wiedeński, co nam się tym słuszniejszym wydaje, że sądzimy, iż mimo chwilowego sukcesu sobotniego i ożywionego w armii serbskiej ducha, generał Czernajew lepiej umie używać prochu, niż na podobne nieużyteczne salwy. Według telegramu N. Fr. Presse miała się główna kwatery tureckiej armii morawskiej znajdować dnia 14 bm. przy Pescanicy, małej wiosce nad potokiem Ludak, wpływającym pod Kormanem do Morawy. Nie podobna z tych drobnych i luźnych wzmianek wysnawać żadnych kombinacyi o ogólnem położeniu rzeczy — i tyle tylko powiedzieć można, iż obiedwie strony zajmują te same stanowiska, na których widzieliśmy je w zeszłym tygodniu; jedynie manewr generała Horwatowicza straciłby wskutek tych doniesień na doniosłość, gdyż Veliki Silgegorac, dokąd Horwatowicz celem obejścia oddziału tureckiego miał dotrzeć, tylko o kilka wiorst odległym jest od Pescanicy.

Z teatru wojny czarnogórskiej tyle tylko dzisiaj się dowiadujemy, iż żałoga twierdzy tureckiej Medun, która wielkim trapieniem niedostatkami usiłowała przedrzeć się bezskutecznie do Podgorzycy, została od wojsk czarnogórskich odparta.

Pod rubryką „Półwyspu bałkańskiego“ podajemy dzisiaj odezwę Towarzystwa historycznego polskiego, istniejącego od lat 40 w Londynie, wystósowaną do Serbów. O odezwie tej obszernie się rozpisują dzienniki angielskie, które nas w tej chwili dochodzą. Umieścił ją Times a Morning Post (z 13 b. m.) obaj szery jej poświęciła artykuł. Zgoła chwałą ją uznajemy wszystkie te pisma, które występują w obronie obecnego rządu przeciw ruchowi wzmagającemu się pod kierownictwem p. Gladstone a pod hasłem ścisłego sojuszu z Rosyą, byle Turków z Europy wypędzić! Pan Grant Duff proponuje już w Timesie, aby sułtana przesłano do Azji, wyznaczono mu pensyę a na tronie carogrodzkim osadzono księcia edynburskiego, ożenionego, jak wiadomo, z córką cara.

Wspomniany przez nas wczoraj pod rubryką Niemiec traktat zaczepno odporny, pomiędzy Rosyą a Niemcami zawarty dnia 11 czerwca r. b. w Berlinie, a przez Francję ogłoszony, brzmi jak następuje:

Cesarz niemiecki i cesarz wszech Rosyi postanowili — w przewidywaniu, że wypadki na wschodzie zdolne są ogólny pokój zakłócić, i w zamiarze przeszkodzenia na przyszłość podobnym zakłóceniom — porozumieć się pod względem podstawy dalszego działania. Tym końcem umocowieni niżej, podpisani ks. Bismarck z jednej, a ks. Gorczakow z drugiej strony, uradzili, aby niniejszy akt miał znaczenie preliminarji przymierza zaczepno odpornego.

Art. 1. Cesarz niemiecki i cesarz rosyjski zobowiązują się na przyszłość w obec otomańskiego państwa nie występować ani na dyplomatycznej, ani innej drodze bez poprzedniego zupełnego porozumienia.

Art. 2. Jeśliby Serbowie i inne od Turcyi zależne państwa wojnę Turcyi wypowiedziały, a wojska sułtańskie zwycięsko z nią wyszły, w takim razie cesarze, opierając się na traktacie paryskim, interweniować będą u Porty, aby wymóżył na niej status quo, który przez państwa podpisane jest zagwarantowany.

Art. 3. Pakujące strony uznały za słuszne, aby jak dawniej, tak i nadal zachować sobie prawo do zniewolenia sułtana, aby przeprowadził reformy, zdolne zadołwić liczne a uzasadnione żądania słowiańskich poddańców, — i do czuwania w najrozleglejszym znaczeniu nad tem, aby reformy te przeprowadzone zostały.

Art. 4. Jeśliby zaś lenne kraje i ziemie zbuntowane miały odnieść zwycięstwo, w takim razie cesarze przyjmą fakt dokonany i za podstawę przyjmą zupełną niepodległość słowiańskich krajów, jako też Mołdawii i Wołoszy, które dzisiaj stanowią Turcyę europejską, w związek bez zwłoki wszystkie chrześcijańskie państwa na kongres, celem ustanowienia jak najlepszej organizacyi tych krajów.

Art. 5. Ponieważ w takim razie Carogród rzeczywiście przestanie być stolicą europejskiej Turcyi, zaproponują mocarstwa, aby wezwąć sułtana do zajęcia rezydencyi w krajach azjatyckich, otworzenia Bosturu i miasta dla wolnego handlu, który to handel pod opiekę europejskich mocarstw postawionym będzie. Pakujące strony zajmą miasto i morskie wody siłami lądowymi i morskimi i będą je zajmowały tak długo, dopóki stanowca nie zapadnie decyzja względem ich przynależności.

Art. 6. Na przypadek, gdyby się nie dało uzyskać zgody pomiędzy mocarstwami na podstawie art. 2, 4 i 5 i nadzieję wspólnego działania była niemożliwa, w takim razie pakujące strony wysłać połączone armie i zajmą terytoria, w których się wojna toczy, aby je oswojodzić i wybrać rząd, któryby był dla nich najodpowiedniejszym.

Art. 7. Cesarze zobowiązują się, aby być w gotowości wobec możliwej ogólnej wojny europejskiej, którąby wschodnie wypadki wywołać mogły, połączyć swoje siły lądowe i morskie, celem odparcia napaści któregośkolwiek mocarstwa.

Art. 8. Oznaczenie siły morskiej i liczby wojsk będzie przedmiotem osobnej konwencyi, która stanowić będzie dodatek do niniejszego zaczepno-odpornego przymierza, i będzie miała takie samo znaczenie, jakby stanowiła jego część integralną.

Art. 9. Ogłoszenie układów celem ostatecznego załatwienia przymierza zaczepno-odpornego na podstawie niniejszych preliminarjów nastąpi w Berlinie w przeciągu dwóch miesięcy od dnia ratyfikacyi przez cesarzy, albo jeszcze wcześniej.

Art. 10. Powyższe artykuły zostaną natychmiast przedłożone cesarzom do ratyfikacyi. Dla uwierzytelnienia przelożyli niżej podpisani własnoręczne podpisy i pieczęcie.

Działo się w Berlinie 11 czerwca 1876.
Bismarck. Gorczakow.

* W tym samym czasie, w którym car Aleksander II ronił w stolicy Polski łzy nad uciskiem Słowian tureckich i radził nad obroną Serbii, nie zapomniał i o Królestwie Polskiem. Jak Gonicz Urzędowy donosi, została z mocy najwyższego ukazu z dniem 1 (13) bm. zwinęta „kancelarya cesarska do spraw Królestwa Polskiego“, powstała z byłego sekretaryatu stanu Królestwa Polskiego. W ukazie powiedziano, iż poddanie sądownictwa w Królestwie pod władzę ministerium sprawiedliwości „zakończyło szereg środków prawodawczych i gruntownych przeobrażeń, przedsięwziętych w celu zniesienia miejscowych instytucyi centralnych w guberniach Królestwa Polskiego i poddania różnym odnog zarządu w tym kraju pod bezpośrednie zawiadowanie odnośnych ministerjów i głównych zarządów.“ Obecnie zatem, gdy „organizacya cywilna w guberniach Królestwa Polskiego zastósowana została do ogólnych warunków urzędzenia i zarządu gubernialnego, ustanowionego dla innych gubernii cesarstwa“, gdy „tym sposobem nastąpiło pod względem systemu zarządu zupełne zjednoczenie gubernii Królestwa Polskiego z innymi częściami państwa“ — władza najwyższa uznała za rzecz pożyteczną zwinąć kancelaryę do spraw Królestwa Polskiego, a jej czynności rozdzielić pomiędzy inne instytucye. Czynności te dostaną się: I wydziałowi kancelaryi cesarskiej, komisji petycyjnej, oraz kancelaryi państwa; tymczasowo zaś do 1 (13) stycznia 1877 roku sekretarz stanu Nabokow, z pewną liczbą urzędników zwinętej kancelaryi, załatwiać będzie niektóre sprawy bieżące.

MOWA

dr. F. Chłapowskiego o czytelnich ludowych.

powiedziana na

wieczu polsko-katolickim

w Poznaniu d. 6 wrześ. rb.

(Dokończenie).

Czytelnie mogłyby i powinnyby prócz tego dostarczać właścicielom i mieszczaonom niezamożnym książek z tak zwanęj literatury pięknej, a więc utworów poetycznych, wierszy i pieśni polskich. Nie powinno być domu polskiego, w którymby nie znano imion wieszczów naszych, jak Kochanowskiego, Mickiewicza, Lenartowicza, Pola i t. d., w którymby nie znano jakiejś ich pieśni lub poezyi. Póki biedny stan naszego ludu nie pozwala na to, by w każdej chacie było, jak u Niemców, choć jedno takie dzieło z poetów naszych, niechaj przynajmniej czytelnie w każdej wsi w nie obfitują, by w chwili, gdy już niektórzy myślą, że język nasz musi wygasnąć w naszym kraju, poznanie jego cudownych piękności rozbudziło w najprostszym wieśniaku i w najbiedniejszym wyrobniku dziecku gorące zamiłowanie tego najdroższego Polakowi po wierze św. skarbu — który ojezysztą mową zwiemy! I cóż poradzi wtedy usunięcie ze szkoły polskiego języka i zastąpienie go niemieckim dla dzieci polskich rodziców, jeżeli ci rodzice nie zaniebają sami uczenia swoich dzieci polskich pieśni i zachęcenia ich do czytania polskich książek przyniesionych z czytelnii? Myślicie, że to niepodobna odcinac zajętem całodzienną pracą zajmować się uczeniem swych dzieci i czytać książki polskie razem z niemami, a potem dawać je im do ręki? Pozwólcie, że, na ten zarzut odpowiadając, do własnego odwołam się doświadczenia. Otóż na Górnym Szlązku, gdzie już ze szkół zupełnie wykluczono polski język, widziałem nieraz, chodząc jako lekarz po domach, dzieci, — których w szkole umyślnie nie uczono nawet liter łacińskich, tylko niemieckich, — które z pomocą ojca, matki, brata lub też nawet o własnych tylko siłach, jedynie zachęceni widokiem ładnej polskiej książki, jaką z czytelnii przyniósł im ojciec, czytać się nauczyły; widziałem także, że się z własnego popędu pisały nauczyły. — Inny przykład: Jednego wieczora członkowie bytomskiej czytelnii, pouczeni i straszeni o zgnubnych następstwach obecnego rozporządzenia, usuwającego zupełnie ze szkół mowę ojczystą, rozkupili przeszło sto polskich elementarzyków¹⁾ dla dzieci swoich, aby tym sposobem zaradzić niedostatkowi obecnęj rządowej szkoły. Co dzisiaj jest na Górnym Szlązku, to jutro u nas być może. I któż nam może zarzucić, że i u nas nie zakażą zupełnie w szkołach polskiego języka? Czyż potrzeba jeszcze wam tłómaczyć, jakie okropne dla dzieci waszych z takich rozporządzeń być mogą następstwa? Zaszłony posel²⁾, którego mowa, w parlamencie niemieckim niedawno powiedziana p. t. Bieda narodu polskiego, w tysiącnych rozszala się wśród ludu egzemplarzach, podaje jaki skutek konieczny takiego rozporządzenia ogłupienie znacznej części młodzieży szkolnej, z domu słówka po niemiecku nie umiejącej. Nauka w obcym, niezrozumiałym podana języku ewczy może nieco pamięć, ale nie kształci umysłu i serca należycie, a jeżeli dziecko polskich rodziców, nie rozumiejących niemieckiej mowy, w obcym się tylko musi uczyć języku, nawet pacierza, jeżeli to dziecko jest zdolne i prędko pojmie, jakież na nie wpływ rodzice mieć mogą? jakie w jego oczach być ich może znaczenie?! Widziałem niestety i smutne przykłady: dzieci rodziców, co grzesznie zaniechali ich wyczenia nawet i pacierza, co nie umieli osądzić, czy się dziecko czego nauczyło czy nie; i widziałem ze zgrozą u dzieci tych zupełnie brak szacunku dla ojca i pewne lekceważenie świętości ojczystej mowy, którą im nauczyciel jako niższą od obcej przedstawił; i poznałem, że jeszcze jest straszniejszy obecnego szkolnego systemu skutek jak ogłupienie wielu dzieci, a tym jest coraz częściej się zdarzający brak czci dla władzy ojcowskiej, coraz powszechniejsze przekazywanie, po przepisach względem Boga, przykazania tego, na którego przestrzeganiu szczęście rodzin i narodów polega! Ojcowie katolickich rodzin, Polacy, jeżeli się tych strasznych

nie chcecie doczekać skutków, chwytajcie się środków zaradczych, a za jeden z najdzielniejszych możemy uważać czytelnie, jeżeli są dobrze założone i dobrze kierowane, jeżeli książki mają dobre i tylko dobre, jeżeli czytelników mają wiele i to gorliwych, wreszcie jeżeli mają na czele ludzi doświadczonych i o pożyteczności takiej instytucyi przeświadczonych.

Abym czytelnie pomyślnie rozwijać mogły czynność, nie dosyć dostarczyć książek, zgromadzić członków. Potrzeba porządku. Aby książki nie gniły, potrzeba szafy, potrzeba podwójnego spisu książek; każda książka powinna osobnym być zaopatrzona numerem, tak iżby przy wypożyczaniu jej, wystarczyło zapisać, zamiast jej tytułu, jej numer. Konieczni są urzędnicy. Kasyer, któryby miesięczne od członków składki zbierał i zapisywał, którymby płacił rachunki księgarzy i introligatora; potrzebnym jest i bibliotekarz, któryby w naznaczonych godzinach wymieniał książki, zapisując ich numer, datę wydania i zwrotu; potrzebnym wreszcie jest przewodniczący, któryby tego wszystkiego doglądał, załatwiał sam niektóre korespondencye n. p. z władzą miejscową (policyą), z księgarzami lub innymi czytelniami, — któryby zwoływał posiedzenia, zdawał sprawę z czynności Czytelnii i t. d.

Nie wystarcza wreszcie zapal i dobra wola członków czytelnii. Potrzeba koniecznie ustaw pisanych lub drukowanych. Inaczej zbyt łatwo popaść w nieład i w nieporozumienie. Ustawy te w każdym miejscu różnić się nieco mogą, odpowiednio do potrzeb miejscowych i chwilowych, w głównych jednakowych punktach zgadzać się muszą oczywiście*). Dobrze byłoby, gdyby każdem zgłaszającemu się na członka czytelnii otrzymał za opłatą wstępną (n. p. w Bytomiu za 25 fenygów, podczas gdy miesięczna składka wynosi tam 10 fenygów) książeczkę statutową, w której też na ostatnich stronach kasyer kwitował może z odebrania regularnych składek. Przy zakładaniu czytelnii zgromadzeni członkowie debatuja nad przyjęciem pojedynczych paragrafów ustawowych; lecz przyjęwszy je raz, powinni koniecznie przestrzegać ich akuratanie. I tak n. p. jeżeli naznaczoną jest składka miesięczna (dajmy na to po 10 fenygów) od członka na koszt utrzymania czytelnii, abonowania gazet, kupowania książek i t. d., nikt nie powinien zwlekać z zapłatą; a kasyer zaś czyli podskarbi nie powinien wahać się dopominać o nie i nawet grozić wykluczeniem w razie nie uiszczenia się z składki. Bibliotekarz znowu jest rzeczą, jeżeli ustawy dozwalały tylko na jeden miesiąc wypożyczać książki, dopominać się w razie przekroczenia tego terminu, bez opowiedzenia się, o rychły zwrot książki, nakładając kary (n. p. 10 fenygów od książki na miesiąc) na zaniebujących to; wreszcie w razie zgubienia lub zniszczenia się książki żądać zwrotu jej całej wartości. Dla ułatwienia sobie tej roboty byłoby dobrze, gdyby bibliotekarz do zapisywania wydawanych i zwracanych książek miał osobną księgę, w którejby każdemu członkowi pojedynczemu przeznaczona była przynajmniej jedna karta z jego imieniem, nazwiskiem i mieszkaniem w nagłówku oraz z numerem, jaki mu przypada. Na karcie tej jedna kolumna byłaby dla numeru, którym się oznacza wypożyczoną książkę; druga dla daty wydania trzecia dla daty zwrotu książki, czwarta na różne uwagi. W ten sposób bibliotekarz w krótkim bardzo czasie i z największą dokładnością może chociażby 80 książek przyjąć i wydać w jednej godzinie, nie omieszkawszy za każdym razem wpisać, co potrzeba dla porządku i kontroli w księgę.

W takim razie książki ginać nie będą. Pozwólcie że dla dowiedzenia praktyczności takiego zapisywania kilka dat przytoczę. W Królewskiej Hucie od czasu istnienia czytelnii aż do lipca b. r. przeczytano książek 4539. Prawie żadna nie zginęła. W Bytomiu, gdzie liczba członków czytelnii wynosiła w początku 135, po roku zaś koło 200, ilość książek przeczytanych i zwróconych w pierwszym półroczu istnienia wynosiła 1677, w drugim (zimowym) zaś już 2388, — chociaż biblioteka w początku tylko 300, później nie wiele więcej nad 500 książek liczyła. Liczba niezwróconych przy obrachunku rocznym na czas książek wynosiła 30. Nawet gdyby połowa z nich miała zginąć bezpowrotnie, stósunek zguby tej do ogromnej wymiany w ciągu jednego roku nie byłby wielki. Wobec doświadczenia, jakie miałem z bibliotekami założonymi przez pojedynczego człowieka, a więc nie będącymi własnością całego stowarzyszenia, rezultat ten uważano nawet za bardzo pomyślny. Biblioteki takie do jednego należące zawsze traciły wiele książek, a nadto nigdy w nich nie wymieniano stosunkowo tylu książek, ile w właściwych

¹⁾ Doskonałe „Elementarze dla chłopców“ wydane w Warszawie, nakładem Gebethnera, wypadały prawie po 15 fenygów.

²⁾ Dr. Niegolewski.

*) Statuta czytelnii bytomskiej mamy w większej ilości u siebie do rozdania. Przestrzegamy tylko że są w nich niektóre omyłki drukarskie. (Przyp. Red.)

Wobec przykazań Bożych i chrześcijańskiego objawienia...
Wobec przykazań Bożych i chrześcijańskiego objawienia...
Wobec przykazań Bożych i chrześcijańskiego objawienia...

Na polu chrześcijańskiej nauki i sztuki...
Na polu chrześcijańskiej nauki i sztuki...
Na polu chrześcijańskiej nauki i sztuki...

Wydział dla szkół postanowił wnioski następujące:
Wydział dla szkół postanowił wnioski następujące:
Wydział dla szkół postanowił wnioski następujące...

Rezolucje zaś przyjęte jednogłośnie są następujące:
Rezolucje zaś przyjęte jednogłośnie są następujące:
Rezolucje zaś przyjęte jednogłośnie są następujące...

Dla spóźnionej pory odłożono narady i uchwały...
Dla spóźnionej pory odłożono narady i uchwały...
Dla spóźnionej pory odłożono narady i uchwały...

Nazajutrz dnia 14, a w ostatni dzień zjazdu...
Nazajutrz dnia 14, a w ostatni dzień zjazdu...
Nazajutrz dnia 14, a w ostatni dzień zjazdu...

Ostatnie publiczne posiedzenie rozpoczęło się o 10...
Ostatnie publiczne posiedzenie rozpoczęło się o 10...
Ostatnie publiczne posiedzenie rozpoczęło się o 10...

Prof. Dr. Duller przemawiał potem o potrzebie...
Prof. Dr. Duller przemawiał potem o potrzebie...
Prof. Dr. Duller przemawiał potem o potrzebie...

Ks. Dr. Ratzinger rozwodził się o stosunkach...
Ks. Dr. Ratzinger rozwodził się o stosunkach...
Ks. Dr. Ratzinger rozwodził się o stosunkach...

Następnie odczytano dziesięć pięknie sformułowa...
Następnie odczytano dziesięć pięknie sformułowa...
Następnie odczytano dziesięć pięknie sformułowa...

czenie szkoły i t. d., z których już kilka w toku naszego...
czenie szkoły i t. d., z których już kilka w toku naszego...
czenie szkoły i t. d., z których już kilka w toku naszego...

Przewodniczący hr. Praschma, znany ze zna...
Przewodniczący hr. Praschma, znany ze zna...
Przewodniczący hr. Praschma, znany ze zna...

FRANCYA.

* Paryż, 17 września. Ksiądz Biskup...
* Paryż, 17 września. Ksiądz Biskup...
* Paryż, 17 września. Ksiądz Biskup...

Po takich niespodziewanych a wielokrotnych nie...
Po takich niespodziewanych a wielokrotnych nie...
Po takich niespodziewanych a wielokrotnych nie...

Nowo wybrany w Pontivy poseł katolicki...
Nowo wybrany w Pontivy poseł katolicki...
Nowo wybrany w Pontivy poseł katolicki...

Władze wojskowe odmawiają stale honorów...
Władze wojskowe odmawiają stale honorów...
Władze wojskowe odmawiają stale honorów...

Dnia 15 bm. o godzinie 11 odgrzebano urocz...
Dnia 15 bm. o godzinie 11 odgrzebano urocz...
Dnia 15 bm. o godzinie 11 odgrzebano urocz...

Ze rada jeneralna departamentu Rodanu...
Ze rada jeneralna departamentu Rodanu...
Ze rada jeneralna departamentu Rodanu...

Panie prefekcie! Powiedziałem przed kilku dniami...
Panie prefekcie! Powiedziałem przed kilku dniami...
Panie prefekcie! Powiedziałem przed kilku dniami...

Mowa, jaką miał książę Arcybiskup z Besançon...
Mowa, jaką miał książę Arcybiskup z Besançon...
Mowa, jaką miał książę Arcybiskup z Besançon...

liberalnej i umiarkowanej prasy nie mają dla...
liberalnej i umiarkowanej prasy nie mają dla...
liberalnej i umiarkowanej prasy nie mają dla...

Książę Aumale, naczelnie dowodzący 8 kor...
Książę Aumale, naczelnie dowodzący 8 kor...
Książę Aumale, naczelnie dowodzący 8 kor...

Oficierowie, podoficerowie, żołnierze! Marszałek...
Oficierowie, podoficerowie, żołnierze! Marszałek...
Oficierowie, podoficerowie, żołnierze! Marszałek...

Dziś odbywają się w 1200 gminach francu...
Dziś odbywają się w 1200 gminach francu...
Dziś odbywają się w 1200 gminach francu...

POŁWYSEP BAŁKANSKI.

(Z teatru wojny.)

O bitwie, stoczonej w dniu 10 b. m. pomię...
O bitwie, stoczonej w dniu 10 b. m. pomię...
O bitwie, stoczonej w dniu 10 b. m. pomię...

Turcy, — pisze on — uczynili jeden krok napr...
Turcy, — pisze on — uczynili jeden krok napr...
Turcy, — pisze on — uczynili jeden krok napr...

O walkach z dnia 10 i 11 znajdujemy po...
O walkach z dnia 10 i 11 znajdujemy po...
O walkach z dnia 10 i 11 znajdujemy po...

Horwatowicz, wyruszywszy z Diunisu, pomaszer...
Horwatowicz, wyruszywszy z Diunisu, pomaszer...
Horwatowicz, wyruszywszy z Diunisu, pomaszer...

stali Turcy pod Bobowiszte, a artyleria ich ustawiona...
stali Turcy pod Bobowiszte, a artyleria ich ustawiona...
stali Turcy pod Bobowiszte, a artyleria ich ustawiona...

Do tej chwili trzyma się jeszcze Despotow...
Do tej chwili trzyma się jeszcze Despotow...
Do tej chwili trzyma się jeszcze Despotow...

Jak pod dniem 16 b. m. z Belgradu tele...
Jak pod dniem 16 b. m. z Belgradu tele...
Jak pod dniem 16 b. m. z Belgradu tele...

Wiadomość, jakoby rząd rumuński zezwolił...
Wiadomość, jakoby rząd rumuński zezwolił...
Wiadomość, jakoby rząd rumuński zezwolił...

Z czarnogórskiego teatru wojny otrzymuje...
Z czarnogórskiego teatru wojny otrzymuje...
Z czarnogórskiego teatru wojny otrzymuje...

Grahowo, 16 września. Wczoraj wyruszywszy...
Grahowo, 16 września. Wczoraj wyruszywszy...
Grahowo, 16 września. Wczoraj wyruszywszy...

Grahowo, 17 września. Turcy, obawiając się...
Grahowo, 17 września. Turcy, obawiając się...
Grahowo, 17 września. Turcy, obawiając się...

Do Polit. Corresp. donoszą z Dubrownika...
Do Polit. Corresp. donoszą z Dubrownika...
Do Polit. Corresp. donoszą z Dubrownika...

Diennik rumuński Trompetta utrzymuje...
Diennik rumuński Trompetta utrzymuje...
Diennik rumuński Trompetta utrzymuje...

W tej chwili nadszedł telegram, który donosi...
W tej chwili nadszedł telegram, który donosi...
W tej chwili nadszedł telegram, który donosi...

Do Pol. Corr. piszą pod dniem 13 b. m...
Do Pol. Corr. piszą pod dniem 13 b. m...
Do Pol. Corr. piszą pod dniem 13 b. m...

Turcy uzbraja z nadzwyczajnym pospiechem...
Turcy uzbraja z nadzwyczajnym pospiechem...
Turcy uzbraja z nadzwyczajnym pospiechem...

Corr. donosi, że na Trapezunt nadechodzą tam ogromne zasoby amunicji i przyborów wojennych. Komisya sztabu jeneralnego wysłana do Armenii przez tureckie ministerstwo wojny zwróciła szczególną swoją uwagę na twierdze Erzerum, Ardegar, Kars i Bajazid. Twierdze te mają być postawione na stopę obronną. Erzerum i Kars otrzymają po trzy nowe forty. Załoga rzeczonych twierdz została znacznie wzmocniona. Erzerum otrzymało 400 artylerzystów i 40 dział, Kars 300 artylerzystów i 38 dział, Ardegar 180 artylerzystów i 28 dział, Bajazid 150 artylerzystów i 20 dział. Nowe forty mają być uzbrojone działami Kruppa, które nadechodzą z Tofane. Rząd wilajetu zaciągnął po długich rokowaniach z pewnym mającym Ormianinem pożyczkę w kwocie 20,000 dukatów, których użył na uzbrojenia.

Augsburgska Allg. Ztg. podaje w numerze z dnia 16 b. m. w niemieckim tłumaczeniu odezwę, jaką Towarzystwo polsko-historyczne w Londynie miało wysłać do narodu serbskiego. Podajemy ją poniżej w przekładzie polskim według rzeczonożennika:

Bracia Słowianie!
Z głębokim współczuciem przyglądaliśmy się walce, którą rozpoczęliście z Turcyą, i życzymy wam gorąco szczęścia do bohaterkiej obrony Szejzaru i Aleksinacu, która stanowić będzie świetną kartę w historii świata słowiańskiego. Podziwiająca waleczność wasza, uważamy zarazem za nasz obowiązek przestraszyć was przed rządem, za którego radą schwyliście za broń, przed rządem, który przyobiecał wam pomoc obcą. Mamy zaś prawo powiedzieć wam to, gdyż wiemy to z własnego a smutnego doświadczenia, za jaką nagrodę sprzedaje swą pomoc ten największy wróg wolności politycznej i niezależności narodowej tym, którzy spodziewają się przy jego pomocy zdobyć te nieocenione skarby. Zostaliście popchnięci do walki przez rząd rosyjski albo przez Rosyan, którzy za jego zezwoleniem działali, co pod rządem tak despotycznym, jakim jest Rosya, tyle znaczy, jakoby sam rząd rosyjski tu działał; wystąpiliście do walki przeciw mocarstwu, którego potęga i środki nie mogły być tajemnicą dla Rosyi. Zaopatrzone w obficie w pieniądze, dano wam rosyjskich oficerów. I jakżeż zżąd skutek? Kraj wasz spustoszony, dzieci pomordowane, a wojsko wasze przemienilo się w armię rosyjską, gdyż dowódcami jego są dziś Rosyanie. I aby tożyskać, poświęciliście rzeczywiście waszą niezależność, zagwarantowaną przez mocarstwa europejskie. Powinniście teraz działać mądrze i starania wasze ku temu skierować, aby odzyskać to, coście utracili. Polska dostała się pod jarzmo Rosyi wskutek tej wyrafinowanej polityki, której niebezpieczeństwo dopiero teraz zaczynacie rozpoznawać. I od pozorem obrony interesów dysydentów przeciw katolikom, mieszała się Rosya w sprawy nasze wewnętrzne, utworzyła w Polsce stronnictwo rosyjskie i nasławszy liczne wojska do kraju, opanowało go całkiem. Stałiśmy wówczas na czele rasy słowiańskiej, byliśmy reprezentantami wówczas wolności, cywilizacji i sławy wojennej. Zylisimy w pokoju i zgodzie z naszymi sąsiadami, nie prowadziliśmy wojen zabobnych i stawaliśmy w obronie Europy przeciw strasznej wówczas potęgze tureckiej. Przyczyną upadku naszego nie są winy i występki nasze, ale ta nierozważa, żeśmy słuchali zdradzieckich rad Rosyi. Na wygnaniu pokutujemy za błąd nasz. Niechaj przykład nasz będzie dla was przestroga, otrząsnijcie się z opieki rosyjskiej, dopóki czas jeszcze.

Pod powyższą odezwą nie znajdujemy daty, tylko dwa podpisy: E. Szulczewskiego, prezesa Towarzystwa polsko-historycznego w Londynie i A. Gielguda, tegoż Towarzystwa sekretarza.

TELEGRAMY.

Rzym, 18 września. Wczoraj odbyły się w Neapolu i Turynie liczne zwiedzane mityngi,

które się oświadczyły na korzyść ludności chrześcijańskiej w Turcyi.

Haga, 18 września. Król zagaił dziś nową sesyą stanów jeneralnych mową od tronu, w której wspomina o ciągłe trwających przyjaznych stosunkach do mocarstw zagranicznych i pomyślnym wewnętrznym położeniu kraju i podnosi następnie, że dochody państwa wzrastają ciągle w wysoki progresy. Wojna na północy Sumatry wprawdzie jeszcze nie ukończona, lecz natomiast w wszystkich innych posiadłościach indyjskich panuje jak najzupełniejszy spokój. Tak samo pod względem zatargów z Wenezuelą spodziewać się należy wkrótce zadawalniającego rozwiązania. Jako przedmioty, mające przyjść pod obrady, zapowiedziane zostały projekty o reformach w prawodawstwie sądowym i o reformach w prawie wyborczym i w prawie oświaty publicznej.

Madryt, 17 września. Podług wiadomości, z dobrego źródła pochodzącej, jest nieuzasadnionem, jakoby przyszło miało do wymiany not z powodu rozkazu, danego duchownym protestanckim, ażeby oddalili afiszę, tycającą się ich kultu. Rząd hiszpański nie otrzymał żadnej depezy, tycającej się tego przedmiotu. Angielski poseł miał jedynie poufną rozmowę z ministrem spraw zagranicznych; rozmowa ta jednakże nie doprowadziła do żadnego rezultatu, ponieważ rząd postąpił sobie podług konstytucyi.

Karyer miejscowy i prowincjonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Najj. Pan raczył mianować dotychczasowego nadetatowego profesora przy uniwersytecie w Berlinie, doktora Karola Edwarda Adolfa Gerstaecker, profesorem etatowym w wydziale filozoficznym w Grynii, a dotychczasowego nadetatowego profesora przy uniwersytecie w Wrocławiu, dra Teodora Lindner, etatowym profesorem w wydziale filozoficznym akademii w Monasterze.

* **W sprawie rozwiązanej Kongregacyi księży Filipinów w Gostyniu** ogłasza w Posener Ztg. królewski komisarz dla administracyi majątku Arcybiskupiego w archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej, wyższy radca rejencyjny baron von Massenbach, zamianowany również komisarzem i administratorem majątku pomienionej Kongregacyi, że wszyscy, którzy mają czy to pieniądze, czy papiery, czy też inne rzeczy Kongregacyi w swym posiadaniu lub schowaniu, lub którzy teje cośkolwiek są dłużnymi, zobowiązani są nie wydawać niczego z tych przedmiotów ani Kongregacyi, ani też członkom teje, lecz raczej zawiadomić o posiadaniu tych przedmiotów królewskiego komisarza dla administrowania majątku Arcybiskupiego, albo też mianowanego przez tegoż administratorem w Głogówku król. pozasłużbowego rotmistrza von Oven i wszystko, przy zastrzeżeniu swych praw, tamże oddać.

* **W okolicy Ponieca** rozeszła się pogłoska, jakoby klucze zajętego przez rząd klasztoru i kościoła księży Filipinów znajdowały się w posiadaniu fundatorów, rodziny hr. Mycielskich. Wiadomość ta, jak się dowiadujemy z kompetentnego źródła, jest zupełnie mylna, klucze zabrał pan landrat Schopis i dotychczas je dzierży.

* **Most tymczasowy** przez Wartę oddany został w sobotę do użytku publicznego, a równocześnie stary most chwaliszewski zaczęto rozbierać. I przy moście tymczasowym urządzenie jest to samo, co przy starym było, to jest że wozy trzymać się powinny zawsze na prawo.

* **Sprawozdanie** z Walnego zebrania stowarzyszenia „Ul.“ odbytego w sesyą sobotę, odłożył musimy dla braku miejsca do jutra.

* **Nabywca koku** od tutejszej gazowni podwyż-

szyl naturalnie, jak się spodziewać było można, znacznie cenę naliwa tego. Administracya gazowni sprzedawała, jak donosi Ostdeutsche Ztg., koks w trzech klasach, i to klasy pierwszą (wielki koks), hektoliter po marce, drugą (średni) po 80 fenygów, trzecią (drobną) po 40 fenygów. Nabywca zrobił z tego tylko dwie klasy, połączywszy pierwszą z drugą i sprzedaje hektolitr grubszego koku po marce i 20 fen., drobniejszego po 60 fen. Administracya gazowni w wszystkich innych większych miastach sprzedaje koks swój same, ażeby użyć w ten sposób biedniejszej ludności, tylko tutejsza administracya gazowni wolała wzbogacić jednego przedsiębiorcę, zamiast przynieść ulgę tylu ubogim.

* **Z trzech wysuniętych fortów**, których budowę rozpoczęto z początkiem lipca rb., a które w cztery lata ukończone być mają, roboty najdalej dotąd postąpiły, jak donosi Posener Ztg., przy forcie IX pod Gurczynem, gdzie dziś odbyła się uroczystość położenia węgelnego kamienia. Ziemię wyłobiono pod gmachy fortu aż na 7 metrów głębokości i kilka set robotników wywozi ją jeszcze teraz ztamtąd; w jednym miejscu rozpoczęto też już kłaść fundamenta pod mur za pomocą ogromnych łomów granitowych. Łomy te sprowadzane są w znacznej ilości ze Szląska koleją żelazną a od przejazdu przez marchijsko-poznańską koleją żelazną pod Gurczynem na wąskich kolejach żelaznych za pomocą małych wózków, ciągniętych przez konie, na miejsce budowy. Gmachy, które wzniesione zostaną w forcie na pomieszczenie załogi, mają w niższej połowie (na 7 prawie metrów) znajdować się w ziemi, otoczone suchymi rowami, podczas kiedy zwierzchnia połowa otoczona będzie również na mniej więcej 7 metrów grubymi nasypami ziemnymi przeciwko działaniu nieprzyjacielskich baterji; prócz tego otrzymają gmachy te, aby je zasłonić od posisków z góry uderzających (ogień wertykalny) mniej więcej na dziesięć stóp grubą warstwę ziemi. Z wałów tego wysoko położonego fortu panować będzie można nad całym terenem od Junikowa na zachód począwszy przez Fabianowo, Kotowo, Żabikowo, Luban aż do Staroleki na wschodzie, tak że dopiero tu w oddaleniu 3/4 mili od Poznania nieprzyjacielskie baterje będą mogły być wystawione. Świeżo urządzono na placu budowy fortu IX małą maszynę parową, która częścią z studni pompuje do budowy potrzebną wodę, częścią porusza maszynę lasującą wapno. Szosa, wzdłuż której się ciągną wzmiankowane wązkie szyny, prowadzi od żwirówki wrocławskiej na południe od Gurczyna przez marchijsko-poznańską koleją żelazną na plac budowy. Budowa fortu IX kosztować będzie około 400,000 (?) talarów.

* **Dyrekcya poczty** w Bydgoszczy przysłała, jak nam donoszą, do urzędów poczt rozporządzenie litografowane, podpisane przez pana von John — z odbitką, a raczej z facsimile adresu do ks. Brenka, pisanego przez Kardynała-Prymasa. W tém rozporządzeniu wzywa urzędników pocztowych, aby listy z charakterem pisma „des Grafen Ledócho wski“ zaraz odsyłać do prokuratorji — a że się to stało — doniesić równocześnie dyrekcji.

* **Kalendarz.** Jutro, w środę dnia 20 września, Eustachiusza męczennika. Suche dni. Wschód słońca o godzinie 5 minut 42. Zachód o godzinie 6 minut 4.

Długość dnia 12 godzin 26 minut.
Wypadki historyczne. 1266 Śmierć Prandoty Białoczońskiego, Biskupa krakowskiego. 1492 Koronacya Jana Olbrachta. 1549 Hold książąt pomorskich.

DONIESIENIA LITERACKIE.

Na Kronkę Załobną rodzin wielkopolskich p. Teodora Zychlińskiego złożyli przedpłatę:

39. Tertulian Stableski z Slachcina marek 6.
* **Donoszą nam z Paryża**, że znany autor utworów dramatycznych pan V. Sardou przerabia obecnie na dramat powieść księcia Józefa Lubomirskiego „Szlachta i czynownicy“, której przekład drukowaliśmy w odcinku pisma naszego.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń, 18 września. Pol. Corr. powiada, iż W. Porta doniosła mocarstwom

poufnie o rozkazy wydanych do dowódców wojsk tureckich, aby zaprzestali kroków zaczepnych i że ze strony serbskiej takż rozkaz wydano. Pol. Corr. dodaje ze swęj strony, iż można się spodziewać rychłego zawieszenia broni.

Paryż, 18 września. Agencya Hava donosi: Rozkaz W. Porty nakazujący zaprzestanie kroków zaczepnych datuje się z soboty i rozciąga aż po dzień 25 b. m.

Londyn, 18 września. Dziś po południu w City odbyły wiec pod przewodnictwem lorda majora przyjął rezolucye, protestujące przeciw okrucieństwu tureckim, żądające położenia im końca i domagające się od rządu, aby popierał proklamacyą niezawisłości prowincyi słowiańskich. Zgromadzeni na wiecu uchwalili wysłanie adresu do królowej i deputacyi do hrabiego Beaconsfield i Derby'ego.

Ostatnie wiadomości.

Bruksela, 19 września. Według paryskiego telegramu Independance belge zlagodziła W. Porta warunki w następujący sposób:

- 1) rozłożenie kontrybucyi wojennej na lat 10;
- 2) zajęcie dwóch twierdz serbskich aż do zupełnego uiszczenia się z kontrybucyi;
- 3) uznanie Milana bez inwestytury w Carogrodzie;
- 4) utworzenie nowego ministerstwa w Belgradzie.

W Carogrodzie ogłasza sultańskie irade celem łatwiejszego doprowadzenia do skutku pokoju — dziesięciodniowe zawieszenie broni począwszy od ostatniego piątku.

Telegram giełdowy

Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 18 września 1876. (Kursa końcowa.)		Wiedeń, dnia 18 września 1876. (Kursa końcowa.)	
Pszenica słabo	Wrz.-paźdz. 199,50	Okowita stale	W miejscu 51,40
Paźdz.-listop. 200,—	Kwiec.-maj 207,50	Wrz.-paźdz. 50,80	Paźdz.-list. 49,60
Zyto słabo	Wrz.-paźdz. 150,—	Kwiec.-maj 72,50	Kw.-maj 51,60
Paźdz.-list. 151,50	Kwiec.-maj 157,50	Owies	Lipiec —
Oljé rzep. wyżej sierp. —	Wrz.-paźdz. 70,—	Wrz.-paźdz. 147,—	Petroleum
Wrz.-paźdz. 70,—	Kwiec.-maj 72,50	Węgry	Wrz.-paźdz. 20,25
Okowita stale	W miejscu 53,30	Paźdz.-list. 20,25	
Wrześni. 50,10	Wrz.-paźdz. 53,10		
Wrz.-paźdz. 53,10	Kwiec.-maj 53,10		

Szczecin, dnia 18 września 1876. (Kursa końcowa.)	
Pszenica słabo	Wrz.-paźdz. 202,—
Paźdz.-listop. 202,—	Kwiec.-maj 209,—
Zyto słabo	Sierpień —
Wrz.-paźdz. 145,—	Paźdz.-listop. 146,—
Paźdz.-listop. 146,—	Kw.-maj 154,—
Oljé rzep. wyżej w miejscu 70,—	Wrz.-paźdz. 72,50



Po dwutygodniowej ciężkiej chorobie zgasł w ośmnastej życia wiosnie dnia 18 września rb. wieczorem o 5 3/4 nasz najdroższy, jedyny syn 375

Tadeusz Szaniecki

uczeń wyższej sekundy.

Eksportacya odbędzie się z Boguszyna do Kolniczek w piątek 22 września rb. o godz. 4tej wieczorem, — pogrzeb nazajutrz w Kolniczkach o 10 rano, o czym donoszą krewnym i przyjaciółom nieutuleni w żalu rodzice

Stanisław Szaniecki.

Marya z hr. Szembeków Szaniecka.

Za liczny udział na pogrzebie syna mego składam szacownemu duchowieństwu, wszystkim znajomym i przyjaciółom serdeczne Bóg zapłać!
Franciszek Pomorski wraz z familją.

Za ostatnią, synowi memu dnia 17 bm. wyświadczoną przysługę składam towarzystwu „Stella“ serdeczne Bóg zapłać!
Franciszek Pomorski z familją.

Dla pensjonarzy

którzy mają być pod opieką nauczyciela wskaże dom polski katolicki (360)

A. Stark złotnik i jubiler.
Wilhem. ul. 18.

Walne zebranie

Towarzystwa Pomocy Naukowej Imienia Karola Marcińkowskiego powiatu średzkiego

odbędzie się w Środzie dnia 25 mb. na sali p. Hüttnera o godzinie 11 z rana — na które szanownych członków zaprasza (343)

Komitet.

Zmiana lokalu

Od dnia 1 października r. b. przenoszę moje

RESTAURACYA

5 na ulicę zamkową 5

tuż przy Starym rynku (dawniej Korzeniowskiego, Makarego).

Lokal obszerny i wygodny,
Piwo Feldschloss

Kuchnia

jak dotąd dobra i tania w domu i po za domem, pojedynczych osób i całych towarzystw. Staraniom mojem, jak dotąd było, tak i nadal będzie doborem napojów i potraw skora usługa i uprzejmością skarbi sobie względy Szanownej Publiczności. (376)

Fr. Sujecki.

Nakładem naszym wyjdzie w tych dniach: (296)

Żywot

Tadeusza Kościuszki napisł Teodor Zychliński.

So. około 100 stron. Cena M. 1,50.

W końcu września wyjdzie nasz Kalendarz Rolniczy

oprawny w płótno ang. M. 2,50. w skórkę 3 M. przekładany papierem 4 Marki.

Upraszamy o łaskawe wczesne zamówienia

M. Leitgeber i Spółka.

Dom. Śmielowo pod Żerkowem

ma na sprzedaż sążnie szczepowe brzozowe — — olszowe — — sosnowe

między temi około 600 sążni suchych wyrobionych przeszlęży zimy. (374)

Wyrwanie zębów bez bólu

Za pomocą, azoeinku (Nitro Oxygen), stwierdzone doświadczaniem w 1000 przypadkach: sztuczne zęby, pombowanie złotem i kompozycyą — dentysta

C. Mallachow jun. (220) Poznań, Fryderyk. 21.

Wielniane koszule, kalesony, pończochy, szkapetli, krakwaty męzkie, kolnierzyki, welne, bawełn, nici, jedwab i igły maszynowe itd. poleca tanio (363)

J. Pawłowska ul. Wrocławska 6.



Codziennie odbiera słodkie węgierskie winogrona na kuracyą i przesyła takowe jak najtaniej w małych oryginalnych koszykach.

A. Cichowicz.

Pod gwarancyą Vinum de vite

(digna sacra)

z zakupionych na ten cel winogron na własnej łocznij wyciśnione, nie sztucznie klarowane bez wszelkich przymieszek, 75 do 180 marek za 100 litrów w beczkach lub butelkach dostarcza i poleca się Szanownemu Duchowieństwu (207)

Teodor Hohoff skład win Erbach im Rheingau.

ISIDOR LIGHT

POZNANIU

polega się do wskazywania i posredniczenia przy sprzedaży i wydzieżawieniu dóbr.